

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Wielkimi drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 23. maja 1936 r.

Nr. 60

Endecja się wyrzeka twórców t. zw. „Frontu Morges“.

W tutym br. w Szwajcarii, w siedzibie Ignacego Paderewskiego, w pałacu w Morges, zjechało, się kilku byłych przywódców partyjnych, których polityka już dawno zbankrutowała i którzy oddawna przestali wywierać jakikolwiek wpływ na polską rzeczywistość. Kto tam w Morges naprawdę był — tego dokładnie nie sposób ustalić, gdyż wizyta u Ignacego Paderewskiego osłonięta została mgłą nieudomówień. Z wynurzeń jednak prasy „opozycyjnej“ wynika, że zebranie to poza gen. Józefem Hallerem ozdobił swą obecnością pp. Wincenty Witos i Wojciech Korfanty...

Niebawem z niedyskrecyj prasowych, dowiedzieć się można było, że w Szwajcarii „powstał niemniej, niewiecej jak... „front Morges“.

Cóż się kryło pod tą nazwą? Prośba skłecenia jakiejś międzypartyjnej koalicji, w skład której miałyby wejść jako główne trzony: chadecja, enpeer, związek halerczyków, ludowy.

Oczywiście pomysł taki mógł się zrodzić jedynie w głowach... bankrutów politycznych. Wiadomo przecież, że z dawnych partyj: chadeckiej i enpeerowej niewiele się ostało, że ekspozytury partyjne Wojciecha Korfanteo i Popiela Karola uległy rozsypane.

I wiadomo też, że resztki dawnych „witosowych, zastępów raczej oczekują na lewe i radeby popłirtować z marzącymi o powrocie do aktywnej życia publicznego przywódcami opozycyjnej lewicy.

Możnaby zatem tym „frontem Morges“ zupełnie się nie zajmować, jako jedną z fikcyj kompletnych, gdyby nie wielce charakterystyczny fakt, który się przy tej sposobności ujawnił.

Oto uczestnicy konwentu w Morges wyobrażali sobie, że ich pomysł skłecenie „frontu“ zazna niewątpliwie poparcia u... endeków. że przecież na wiadomości, iż na czele takiego „frontu“ stanąć zamierzają pp. Paderewski i Haller, endecja nie tylko ruszy swoim sukursem ale wejdzie w skład takiej koalicji międzypartyjnej.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie... Najsrozsze ciągi za pomysł „frontu Morges“ poczęli jego inicjatorzy zbierać właśnie ze strony endeckiej...

Już główny organ endecki, „Warszawski Dziennik Narodowy“, nauragał tym, którzy przypuszczali, że poglądy „chrześcijańskiej demokracji“, wskazania Kościółca, mogą być dla polskich nacjonalistów obowiązujące. Wyraźnie centralne pismo endeckie wzięło polityczny rozbrat z przykazaniami „katolicyzmu“, uznając je za zupełnie partię endecką nie wiążące.

Obecnie mamy przed sobą jeden z regionalnych organów endeckich „Głos Lubelski“ z 18 bm., który suchej nitki nie zostawia na pomysł „frontu Morges“, a o jego inicjatorach wyraża się w sposób zupełnie bezceremonjalny...

Pp. Witos, Korfanty, Haller zostają określani jako „wodzowie bez armji“, a ich „front“, jako „armja bez wodzów“.

O Ignacym Paderewskim pisze organ endecki jako o... „artyście, zbierającym laury i wieńce“, i stawia mu pytanie: „Jeśli mistrz chce stawać dziś na czele ruchu politycznego, to mimowoli ciśnie się nam na usta pytanie, gdzie był przez siedemnaście lat?“

Niemniej ostro został przez pismo endeckie potraktowany gen. Haller. Pisze się o nim, że „nie bardziej widocznego dla narodu w dziedzinie politycznej nie przedsięwziął“. Wypomina mu się, że „pozwolił rozwiązać“ swa „armję błękitną“, że „nie było go“ w r. 1926.

Słowem: endecja wyrzeka się obu. „Tu już jest tylko przeszłość“ — pisze obcesowo i z

„Idę do walki!“ „Przyszedłem zaczerpnąć Ducha Komendanta“.

Przemówienie premjera gen. Sławoj-Składkowskiego na zjeździe Piątaków.

Na walnym zjeździe Koła Piątaków, który odbył się w ubiegłą niedzielę, premier gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Koledzy!

Przyszedłem tu zameldować Wam, że z rozkazu Pana Prezydenta i Generała Rydz-

Błyskawiczny wypad p. premjera na prowincję. Nieobecny starosta w Łowiczu — zawieszony.

W sobotę o godz. 10 rano został zaprzysiężony nowy rząd. O godz. 11-ej odbyła się Rada Gabinetowa. Bezpośrednio po niej objął urządowanie generał Sławoj-Składkowski jako minister spraw wewnętrznych.

Wkrótce potem rozesła się pogłoska, że p. premier opuścił Warszawę samochodem udając się na prowincję.

Pogłoska okazała się prawdziwa. Premier rozpoczął urządowanie jako minister spraw wewnętrznych od wypadu w teren na inspekcję podstawicznych powiatów.

W niespełna półtorej godziny przybył do Łowicza i udał się do gmachu starostwa. Nie zastał w urzędzie starosty powiatowego. Nikt nie mógł objaśnić, gdzie starosta w tej chwili bawi.

Z miejsca zawiesił gen. Sławoj-Składkowski starostę w urządowaniu.

12 pontonów, samochód sanitarny, maski gazowe dla całego pułku.

Nowe dary dla armji od robotników i inwalidów.

W szlachetnym wysięgu ofiarności na cele Państwa i dobrojenia, z radością podkreślić należy dwa nowe dowody zespolenia się obywateli z ideą wielkiej i mocnej Polski, oraz troski, by armja nasza w niezem nie ustępowała wymaganiom współczesnej techniki.

Pracownicy fabryki akumulatorów „Tudor“ i zakładów kauczukowych postanowił ofiarować wojsku 12 pontonów.

Sześć pontonów ofiaruje fabryka po trzy zaś urzędnicy i robotnicy.

Uchwała ta zapadła na uroczystej akademji ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Pracownicy fabryki „Tudor“ orzekli, że w ten sposób najlepiej uczczą pamięć Twórcy armji polskiej.

Drugi dar złożyli armji inwalidzi wojenni, którzy na wczorajszym zjeździe delegatów rady naczelnej związku w Wilnie, zobowiązali się własnym wysiłkiem ufundować jeden samochód sanitarny z urządzeniami, oraz maski gazowe dla jednego pułku.

Piękne i wzniosłe te ofiary, ludzi ciężkiej pracy, są najwymowniejszym świadectwem ukochania wolnej i krwią odkupionej Ojczyzny.

niedwuznaczną tendencją ciśnienia tych obu, ongi za sztandarowe uważanych postaci, — do lamusa politycznego.

I to właśnie w tej całej historii z owym „frontem Morges“ jest jedynie ciekawe. Naturalnie: „front“ ten był już w chwili swego powstania płodem skazanym na śmierć. Ale sposób potraktowania go przez endecję, ta cała bezceremonjalność wobec takich postaci, jak Ignacy Paderewski i Józef Haller — jest jeszcze jednym przyczynkiem do charakterystyki endecji, tej podwójnej miary etyki publicznej, stosowanej przez tę partję, że ludzi, których chwilowo się potrzebują, każe się wielbić jako postaci idealne, natomiast tych samych ludzi, gdy stają się niepotrzebni, odrzuca się poprostu...

Smigłego zostałem premierem. Przyszedłem również tutaj, ażeby pokrzepić się Waszą obecnością, żeby zaczerpnąć Ducha Komendanta, który napewno wśród nas w naszych obradach bierze udział (zebrani wstają). Przyszedłem zaczerpnąć Ducha Komendanta dlatego, że idę do walki.

Przypomnijmy sobie. Koledzy jak to było dawniej z walką. Jeżeli ktoś z nas szedł na patrol, to wtedy koledzy mu pomagali: jeżeli bagnet siedział źle na lufie, to koledzy pożyczali mu swego bagnetu: jeżeli miał pustą ładownicę, to każdy dorzucił mu po ładce naboju do ładownicy: jeżeli manierka dzwoniła jak dzwon, bo była pusta, to dawali mu kawy lub chociażby wody, ażeby coś miał na patrolu.

Ale nie to było najważniejsze.

Najważniejsze było to, że idący na patrol czuł za sobą oparcie swoich kolegów: byli za nim koledzy z jego sitwy, była za nim jego sekcja, był za nim jego pluton.

Dzisiaj, Koledzy, z rozkazu Smigłego idę na patrol. Przrzekam Wam, że nie pójdę w czasie patrolowania od chałupy do chałupy szukać jajek i sera. Będę tym, który będzie patrolował, aby ochraniać Wasze siły.

Ja za to, Koledzy, chce od Was, bym miał tę pewność, że kiedy usłyszycie, że ja walczę tam na przedzie, abyście mnie wsparli abyście mi pomogli, abym czuł również, że nie jestem sam, że wy mnie rozumiecie, że Wy mi dajecie możność — jeżeli nie zwycięstwa — to wytrzymania w walce.

Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć.

Proszę Was Koledzy, bardzo o pomoc w tej walce: jeżeli nie pomożecie mi, to byłbym głupi gdybym myślał, że zwyciężę.

Jeżeli pomożecie mi to wtedy możliwe jest, że zbudzi się Polska taka, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6 sierpnia.“

Przelot eskadr samolotów polskich nad Bałtykiem.

WARSZAWA, Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym szef Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych generał Rayski odleciał na czele kilku samolotów do Gdyni, skąd jutro będzie kontynuował swój lot do Szwecji, gdzie złoży rewizytę szefowi lotnictwa szwedzkiego.

Sala Polski — „przedmurza chrześcijaństwa“.

WATYKAN. Na zaproszenie hr. Dalla Torre zwiedzali światową wystawę prasy katolickiej przedstawiciele prasy włoskiej i korespondenci pism zagranicznych.

Salę 27-mą, zarezerwowaną dla Polski, oglądano ze szczególną uwagą i podziwem. Wzrok wszystkich pociągał zwłaszcza wielki obraz pędzla prof. Rozena. „Polskę, matkę świętych, tarczę chrześcijan“ symbolizuje Wawel, malowany złotem, po bokach którego umieszczono postacie wielkich Polaków: św. Jana Kantego, Jana Kochanowskiego, kardynała, Ledóchowskiego, św. Józefata, św. Stanisława Kostki, ks. Skorupki, króla Sobieskiego i Marszałka Piłsudskiego. Na pięknym brokacie rozpiła skrzydła wielki Orzeł Biały i świeci napis: „Polonia antemurale christianitatis“. Z boku umieszczono mapę geograficzną narodu polskiego z danymi statystycznymi. Inna mapa ilustruje synopatycznie organizację prasy katolickiej w Polsce.

Czego oczekują koła gospodarcze od rządu?

Gielda warszawska zareagowała dodatnio na utworzenie nowego rządu.

WARSZAWA. Utworzenie nowego rządu odbiło się bardzo dodatnio wśród kół giełdowych, wyrazem czego jest sytuacja na warszawskiej giełdzie pieniężnej.

O ile po wprowadzeniu zarządzeń o kontroli dewiz sfery panikarskie zakupywały większe ilości akcji, zabezpieczając się jakoby w ten sposób przed spadkiem złotego, to obecnie wobec nominacji nowego silnego rządu, do którego sfery gospodarcze mają zaufanie i wobec oświadczenia prezesa Banku Polskiego dra Byrki o bezwzględnej utrzymaniu pełnowartościowości złotego, obecnie kurs akcji znacznie spadł.

Szczególnie jeśli chodzi o akcje przemysłowe, ta znaczna zwyczaj kursów, jaka zaszła ostatnio, nie jest usprawiedliwiona ani poprawą sytuacji finansowej poszczególnych przedsiębiorstw ani też nowymi zamówieniami czy też wypłatą wysokich dywidend.

Dziennik francuski o roli gen. Smigłego-Rydz.

PARYŻ. Poniedziałkowy „Excelsior“ zamieszcza na naczelnym miejscu obszerny artykuł, poświęcony sytuacji wewnętrznej w Polsce, w którym główny nacisk kładzie na dominującą rolę, jaką obecnie w Polsce odgrywa gen. Rydz-Smigły.

Program reprezentowany przez gen. Rydz-Smigłego — pisze dziennik — możnaby określić mianem narodowego liberalizmu. Dziennik podkreśla, że gen. Rydz-Smigły nie zapomina o swoich kolegach z walk o niepodległość i przypomina jego mowę z przed kilku dni w Katowicach, w której wzywał do otoczenia czcią pamięci żołnierzy, poległych za niepodległość Polski.

Dziennik podkreśla następnie przyjaźń, jaką gen. Rydz-Smigły żywi dla Francji i wyraża nadzieję, że pod kierownictwem tegoż Polska odnajdzie drogę do ścisłej współpracy z Francją.

Berlin o mowie wiceprem. Kwiatkowskiego.

BERLIN. Przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego w Gdyni przy poświęceniu statku „Batory“ wywołało w Berlinie silne echo. —

97 gospodarstw spłonęło.

Olbrzymie pożary w powiecie kostopolskim i brzeskim.

WARSZAWA. Dnia 18 bm. w domu Anny Tysznik w Bystrzycy pow. kostopolski powstał pożar, który w krótkim czasie przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Ogółem spłonęło 97 gospodarstw, przy czym spłonęło 37 domów mieszkalnych oraz 87 budynków gospodarczych.

Straty wynoszą ponad milion zł.

KRAKÓW. Dzisiejszej nocy we wsi Szczurawa, pow. brzeskiego, wybuchł gwałtowny pożar, którego pastwą padło 18 domów mieszkalnych, 23 stodoły, 14 stajen i wiele zabudowań gospodarskich.

W akcji ratunkowej brały udział okoliczne strażki wiejskie oraz strażki ogniowe z Tarnowa i Brzeska, dzięki wysiłkowi których udało się nad ranem pożar zlokalizować.

Szkody wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 100.000 zł., zarówno w spalonych budynkach, jak w zniszczonym przez pożar inwentarze żywym. Około 100 osób zostało bez dachu nad głową.

Przeżycia własne

Przedruk wzbroniony

Z karty życia legionisty

„Legji Cudzoziemskiej“.

5 (Ciąg dalszy)

Po pobraniu pożywienia, wracając pod asystą kaprala Legji, jeden z towarzyszących mi żołnierzy, uderzył nagle półmiskiem w głowę kaprala, drugi poprawił kociołkiem i jak na komendę obaj przeskoczyli burtę okrętu. Należy nadmienić, iż okręt wówczas znajdował się około 300 do 400 mtr. od lądu hiszpańskiego. Nieszczęśliwcy zamierzali dopłynąć do brzegu — jakże płonna jednak była ich nadzieja. Natychmiast po dokonaniu skoku zatrzymano maszyny, manewr okazał się jednak spóźnionym. Jeden z nich, dostawszy się pod śrubę okrętową, został zmiażdżony, tak iż nawet zwłok nie odnaleziono. Tylko wąski krwawy ślad na wodzie mówił nam o okropnej śmierci śmiałka. Drugi został ujęty przez natychmiast spuszczonej szalupę; — zakutego w kajdany umieszczono w bezpiecznym miejscu. Trzeba było widzieć szalony wysiłek pływającego, mający na celu ujęcia pogoni, a potem jego obronę własną, jego bezsilne miotanie. Wiedział przecież co go czeka za czyn taki. Targnięcie się na przełożonego,

Wskazuje się, że min. Kwiatkowski aktualizuje znowu zaniedbaną poniekąd kwestję rozbudowy polskiej siły morskiej.

Zydzi i socjaliści przeciwko zawieszeniu krzyża.

Socjalistyczno-żydowska większość rady miejskiej w Piotrkowie powzięła ostatnio uchwałę, która musi obudzić głębokie oburzenie.

Jeden z radnych narodowców złożył wniosek o zawieszenie krzyża w sali obrad rady miejskiej. Ten wniosek głosami socjalistów i żydów został odrzucony. Jako motyw tego niesłuchanego stanowiska podano, że „obrażałoby to uczucia religijne raonych innego wyznania“.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy za czas od 1-go do 15-go b.m. zarejestrowano na terenie całego kraju na dzień 15-go b.m. ogółem 378.493 bezrobotnych, czyli o 35.672 bezrobotnych mniej, aniżeli w dniu 1-ym b.m.

Ilość bezrobotnych w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zmniejszyła się w roku bieżącym o 63.511 osób.

Włamanie do kasy ks. Czartoryskich 45.000 zł. padło łupem kasiarzy.

WARSZAWA. Zuchwałego włamania dokonano do zarządu dóbr ks. Czartoryskich przy ul. Krak. Przedmieście 7.

Kasiarze dostawszy się do biura zarządu rozpruli kasę, zabierając 5.000 zł. w gotówce i papiery wartościowe, poczem przez nikogo niezauważeni zbiegli.

Wkrótce potem spostrzeżono włamanie i zaalarmowano policję.

Natychmiast zarządzono pościg za kasiarzami.

Za napad na policję skazał sąd 14-tu członków Stronnictwa Narodowego.

KALISZ. Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu odbyła się dziś rozprawa przeciwko 14-tu członkom Stronnictwa Narodowego, którzy dopuścili się napadu na policję, usiłując odebrać rzecz, znalezione podczas rewizji w mieszkaniu jednego z członków stronnictwa. Sąd skazał 4-ch oskarżonych po 10 miesięcy więzienia, 4-ch po 8 miesięcy, 6-ciu po 6 miesięcy. Wszystkim prócz jednego zawieszono wykonanie kary na 5 lat.

25 ekonomistów z Francji zapowiedziało przyjazd do Polski.

Na wrzesień projektowaną jest podróż ekonomiczno-turystyczna do Polski, zorganizowana przez Towarzystwo geografji handlowej i studjów kolonialnych w Paryżu. Goście francuscy, których będzie 25, rozpoczną zwiedzanie od portów Gdyni i Gdańska, poczem udadzą się do Poznania, następnie zwiedzą Warszawę.

Z Warszawy ekonomiści francuscy udadzą się na zwiedzenie Łodzi, Częstochowy, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Mościc, Lwowa, Drohobycza, Borysławia i Zakopanego. Dla gości projektowane są odczyty w poszczególnych miastach i przyjęcia w Izbach handlowych, co pozwoli na zawarcie bliższego kontaktu z miejscowymi sferami przemysłowo-handlowymi.

Bezrobotni chcą okupować magistrat.

SREM. Więc bezrobotnych uchwalili okupować magistrat aż do przyjęcia wysuniętych przez nich postulatów. Policja nie dopuściła do demonstracji i aresztowała dwóch prowodyrów.

próba ucieczki, to czyni nie do przebaczenia w Legji. Jak się później dowiedziałem, otrzymał jako poraz pierwszy, stosunkowo karę łagodną, gdyż trzy miesiące aresztu ciężkiego.

Na roztrząsaniu tych wypadków mija dzień, mija noc. Rano dnia 28 marca o godzinie 3-ciej zbudzono nas i kazano szykować się do opuszczenia okrętu. Kres naszej podróży morskiej — Oran zbliżał się.

Pozwolono nam udać się na pokład pod silnym nadzorem. Na horyzoncie słabo zakreślały się kontury portu, którego oświetlenie uchwyciły nasze źrenice. Gwiazdy zaczęły blednąć, pierwsze promienie słoneczne ujarzmiły ciemność.

Wróciwszy na spód okrętu, z przerażeniem stwierdziłem brak kocy. O fakcie dokonania kradzieży natychmiast zameldowałem dowódcy transportu, a przeprowadzona rewizja miała wynik ten, iż koce odnaleziono w kajucie marynarza okrętu.

W godzinę przed przybyciem do portu, do okrętu przybija szalupa z pilotem wprowadzającym okręt do portu. Chwila zsiadania jest bliska. Uszeregowani czekamy na zdanie kart podróży i koców. Resztę ekwipunku zabieramy. Okręt zatacza łuk, słychać brzęk łańcucha, śruby pod kontraparą unieruchamiają okręt. Cel podróży morskiej osiągnięty.

O czym mówił gen. Rydz-Smigły na radzie gabinetowej.

Na posiedzenie Rady gabinetowej przybył generalny inspektor sił zbrojnych, wygłaszając przemówienie; Treść tego przemówienia nie została podana do publicznej wiadomości. Niektóre dzienniki notują pogłoski, wedle których gen. Rydz-Smigły

„miał wskazać przede wszystkim na konieczność przeprowadzenia wewnętrznego, gospodarczego i socjalnego wzmocnienia państwa, a to w obliczu szczególnie wielkich wymagań, jakie siłom państwa stawia skomplikowana sytuacja międzynarodowa. Na pierwszy plan rządu, gen. Rydz-Smigły stawia konieczność wyłożonej pracy nad rozwiązaniem problemu bezrobocia, a w związku z tem nad rozwiązaniem gospodarczych wsi, ważnym nietylko z uwagi na rynek pracy, ale także z punktu widzenia technicznej gotowości obrony państwa“.

„Kurjer Poznański“ informuje dodatkowo, że przemówienie gen. Rydza-Smigłego trwało około 20 minut.

„Nie robi się z tego żadnej tajemnicy — czytamy — że gen. Rydz-Smigły postawił właściwie program nowego gabinetu. Wymagał od niego konsolidacji, domagał się uspokojenia kraju, wzywał do bezwzględnej walki z bezrobociem. Zebrani wysłuchali przemówienia stojąc“.

Urzednicy Województwa Poznańskiego opodatkowali się na samolot.

POZNAN. P. wojewoda Maruszewski przyjął dziś delegację urzędników Województwa, która zawiadomiła go, że wszyscy pracownicy Urzędu Wojewódzkiego opodatkowali się na samolot ćwiczebny dla wojska.

Surowe i bezwzględne rządy Włochów w Addis Abebie.

ADDIS ABEBA. Władze włoskie wystosowały do kilku dziennikarzy angielskich i francuskich, przebywających dotąd w Addis Abebie, nakaz natychmiastowego opuszczenia Abisynji, pod zarzutem uprawiania propagandy antywłoskiej i szpiegostwa.

W Addis Abebie panuje wśród Włochów formalna psychoza na punkcie szpiegostwa. W każdym Angliku Włosi dopatrują się agenta Intelligence Service'u.

Marsz. Badoglio wydał polecenie, aby wszyscy europejczycy przebywający w Abisynji, wydali władzom włoskim w pewnym terminie posiadaną broń palną nawet myśliwską.

W Addis Abebie Włosi wykreślili kilka stref, w których nie wolno przebywać nikomu, prócz rodowitych Włochów. Strefy te otoczone płotami z drutu kolczastego, są pilnie strzeżone przez posterunki włoskie.

O ile stosunki między żołnierzami włoskimi i Senegalczykami stanowiącymi ochronę poselstwa francuskiego, ułożyły się w sposób dość przyjazny, o tyle między Włochami i Hindusami z poselstwa brytyjskiego dochodzi do ciągłych utarczek, wywołanych etjopofilizmem Hindusów.

Sądy wojskowe włoskie rozpoczęły już ferowanie wyroków na uczestników napadów i rabunków w okresie poprzedzającym wkroczenie Włochów do Addis Abeby. Dotychczas rozstrzelano już 16 Abisynczyków.

M. in. stracony został jeden z dworzan negusa, olbrzym Balahu, który nosił nad cesarzem parasol. Wyrok śmierci został na niego wydany na podstawie oskarżenia o szpiegostwo i bandytyzm.

„Gęsiego“ schodzimy na molo. Gwar nie do opisania. Malowniczy Arabowie, zazwyczaj średniego wzrostu, wysmukli i szczupli o wystających kościach policzkowych, niskim basem nawpół francuzczyzną i narzeczem arabskim zachwalają swój towar w postaci owoców południowych, torebek damskich i portmonetek z napisami arabskimi. Olbrzymie koleczyki, pierścienie z wielkimi kamieniami — to przedmiot handlu Arabów.

Nad wszystkimi górują żydzi, ubrani, mimo tam panujących upałów, w czarne, podarte, długie chałaty. Na głowach czarne jarmułki. Krzyczą, wrzeszczą hałaśliwie. Gwałtem formalnie przyciągają do siebie wysiadających, celem dokonania zmiany pieniędzy. Tu jak i wszędzie lichwiarstwo jest jednym z ulubionych ich zawodów.

Na molo oczekuje transport pewna dama. Przystąpiwszy do dowódcy transportu, po krótkiej rozmowie zbliża się do nas Polaków, rozdając papierosy, cukierki, a miły jej głos czystym językiem polskim przestrzega legionistę przed ponownym podpisaniem umowy na dalszy okres. Mówi nam o bibliotece polskiej, znajdującej się w garnizonie i udziela ważnych wskazówek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Lubawie.

odbędzie się w poniedziałek 25 maja 36 r. — godz. 6 ran — jak następuje:

Zwiniarz, Byszwałd, Ostaszewo, Katlewo, Tuszewo, Lubstynek, Kazanice, Czerlin, Zajęczkowo, Omule, Lubawa, Prątnica, Targowisko, Grodziczno, Zielkowo, Wałdyki, Sampława, Swiniarc, Rożental.

Dopuszcza się koła i majątki z okręgu spędów Nowemiasto. Inż. R. Raciborski.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 22 maja 1936 r.

Piątek † Faustyna Emila

Sobota Andrzeja i Jul.

Niedziela Joanny w., Afry.

Poniedziałek Grzegorza VII Papieża.

Słońca: wschód o godz. 3.33 zachód o godz. 19.31

Z miasta i powiatu.

Zlot Eucharystyczny.

Nowemiasto. W dniu wczorajszym, jako dniu Święta Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w Nowemiście Zlot Eucharystyczny Kat. Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i męskiej z okręgu nowomiejskiego. Pogoda była piękna, słoneczna, to też zjechało ponad 1200 druhen i druhów, wraz z 22 poczetami sztandarowemi. Z dziedzińca Szkoły Powszechnej gdzie zebrano się, wyruszył imponujący pochód do kościoła. Mszę św. odprawił ks. Dembieński, a kazanie wygłosił gen. sekretarz diec. K. S. M. m. ks. Gajdus. Podczas mszy św. młodzież przystąpiła gromadnie do Komunii św.

O godz. 11-tej wyruszone na śniadanie na plac przy rzeźni miejskiej. Po śniadaniu odbyły się zebrania, sekcji męskiej w sali Szkoły Powz. i żeńskiej w sali Hotelu Centralnego. Sekcji żeńskiej przewodniczył ks. radca Dunajski z Łąkorza, sekcji męskiej ks. Gajdus. Referaty na temat: Światopogląd Katolicki — zadania Akcji Kat. oraz Eucharystja a młodzież, wygłosili dla druhen ks. prof. Kalinowski, p. Kasprzyska z Lubawy i p. Willertówna z Nowogomiasta; dla druhów ks. prof. Kalinowski, p. insp. Piotrowski i p. prof. Różycki. Na zebraniach sekcyjnych obecni byli Starosta Pow. Dr. W. Tomczyński i Burmistrz miasta Wachowiak.

Do młodzieży przemówił p. Starosta, prezes dek. Akcji Kat. p. Gęstwicki i ks. prof. Dembieński. Wysłano dwa telegramy hołdownicze do ks. Biskupa Okoniewskiego i Wojewody Pana Kirttkliss. Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj zakończono zebrania.

Po obiedzie połowym uszeregowali się pochód do Kościoła na nieszpory i adorację, poczem wyruszone z procesją z Przenajśw. Sakramentem przez ulice miasta. Poza młodzieżą, która kroczyła przed baldachimem z zapalonemi świecami, brały w procesji udział liczne rzesze wiernych. Procesja zatrzymała się na rynku przy ołtarzu urządzonym przez p. Gęstwickiego, gdzie w krótkich lecz podniosłych słowach przemówił do młodzieży asystent okręg. ks. radca Dunajski. Akt poświęcenia młodzieży Sercu Jezusowemu odczytał ks. Zakrzewski; następnie odmówiono wspólnie „Wierzę w Boga“. Chór kościelny odpiewał udatnie dwie stosowne pieśni. Z pieśnią „Kto się w opiekę“ na ustach, powrócono do Kościoła. Uroczyste Te Deum zakończyło uroczysty Zlot Eucharystyczny Młodzieży.

Wczorajsza uroczystość, jak zaznaczył ks. radca Dunajski, była wspaniałym zamyśleniem uczuć katolickich, pokrzepiła serca i wzmocniła wiarę, stwierdzając raz jeszcze, że Naród Polski, wiernie zawsze stał i stać będzie pod sztandarem Chrystusa.

Doroczne święto pułkowe 67 p. p.

W środę dnia 20 maja 67 p. p. w Brodnicy obchodzili swe doroczne święto pułkowe. W przeddzień święta odbyła się w tamtejszej farze Msza św. za spójność dusz poległych i zmarłych żołnierzy pułku. Samo święto rozpoczęło również Msza św. w której wziął udział cały pułk, przedstawiciele władz, oraz przybyłe delegacje p. w. i w. f. z powiatów brodnickiego, lubawskiego i rypińskiego. Z Nowogomiasta wyjechała sztafeta cyklistów, składająca się z przedstawicieli organizacji p. w. i w. f. w liczbie 8 delegatów pod dowództwem ppor. rez. p. Stan. Jankowskiego.

Po Mszy św. cały pułk wraz z korpusem oficerskim, oraz przybyłymi delegacjami p. w. i w. f. zebrał się na dziedzińcu koszar w czworoboku, gdzie nastąpiło uroczyste oddanie przysięgi od nowozaciężnych rekrutów, przez kapłanów poszczególnych wyznań. Po przysiędze przemówił dowódca pułku p. pułkownik Rawicz Mysłowski, poczem nastąpiło wręczenie przez delegacje życzeń, oraz defilada pułku. Po defiladzie nastąpił wspólny obiad żołnierski, w czasie którego odczytane zostały nadesłane życzenia.

Błahy spór sąsiedzki rozstrzygnięty za pomocą siekiery.

Mrocno. W dniu 21 maja w godzinach rannych na tle sporu o paśnik doszło do sprzeczki na polu pomiędzy małorolnymi, sąsiadami Rogozińskim Konradem i Konopackim Janem z Mrocna. Gwałtowna sprzeczka przerodziła się w bójkę, w czasie której Rogoziński Konrad uderzył przeciwnika kilkakrotnie toporem w głowę. Uderzony padł na ziemię bez przytomności.

Zawezwany lekarz dr. Piotrowski z Nowogomiasta stwierdził ciężką ranę tłuczoną na głowie, włamanie kości ciemieniowej oraz złamanie podstawy czaszki. Stan ranionego jest bardzo poważny i niema nadziei na utrzymanie go przy życiu. Ofiara bestjałskiego pobicia, Konopacki, jest ojcem 7-miorga drobnych dzieci. Policja wszczęła energiczne śledztwo, to też żywić należy nadzieję, iż winowajcę nie minie surowa i przykładna kara.

Zbliża się miesiąc czerwiec!

P.p. listowi już przyjmują zamówienie na przedpłatę za

„Głos Lubawski“

na miesiąc CZERWIEC.

Czytanie gazety w dobie obecnej jest koniecznością dla każdego rozsądnego człowieka. Gazeta polska, katolicka, musi być w każdym domu, w każdej rodzinie nie jako gość ale jako stały domownik. Taką gazetą, informującą wszechstronnie i obiektywnie jest

„GŁOS LUBAWSKI“

Abonament miesięczny TYLKO 1 ZŁOTY.

Kradzież garderoby.

N. Brzozie. W nocy z 18 na 19 bm. niezłani sprawcy włamali się za pomocą wyjęcia pół okna do domu mieszkalnego małorolnego Zdrojewskiego Józefa w Niem Brzoziu skąd zabrali garderobę męską i damską ogólnej wartości około 380 zł. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Z dalszych stron.

Zatłukł na śmierć.

Toruń. Onegdaj w okolicy Czerniewic w Torunia wydarzył się wypadek, który jest dowodem mściwości i okrucieństwa pewnych osób zdecydowanych targnąć się na życie ludzkie, chociażby to groziło długoletnim więzieniem. Mianowicie bezrobotny Karłowicz z Torunia udał się w towarzystwie niej. Raasnera nad Wisłę, aby w pobliżu Czerniewic złowić przy pomocy wędkii na obiad dla swych dwojga dzieci kilka ryb. W tym czasie znajdował się w pobliżu dzierzawca tego odcinka, który widząc wędkarza rzucił się na niego i grubym kijem skatował ich nielitościwie. Baasner jako młodszy, aczkolwiek otrzymał około 30 kijów, przyszedł do zdrowia w krótkim czasie, natomiast Karłowicz zmarł w ub. niedzielę w szpitalu na skutek odniesionych obrażeń.

Śmierć przy pracy.

Lubicz. W czwartek podczas wykonywania swych normalnych zajęć przy budowie mostu w Lubiezu w powiecie toruńskim spadł z 14-metrowej wysokości do rzeki Drwęcy 34-letni monter z Lubieza, Edward Parasiak.

Montera, dającego bardzo słabe oznaki życia, z trudem wydobyto z rzeki i bezzwłocznie przewieziono samochodem do szpitala powiatowego na Mokrem w Toruniu, gdzie, mimo usilnych starań lekarzy, następnego dnia zmarł.

Co było przyczyną upadku Prasiaka — tego nie stwierdzono. Przypuszcza się, że w czasie pracy uległ zawrotowi głowy i wówczas stracił równowagę, albo też zwyczajnie się poślizgnął.

Tragicznie zmarły monter osierocił młodą żonę i kilkoro małych jeszcze dzieci.

Ziemianin zabił pastucha za „krowę w szkodzie“.

W pow. błońskim pastuch Władysław Pietruszak paśł krowy, z których jedna weszła na pastwisko, należące do ziemianina, Stanisława Kilina.

Ziemianin ujrawszy to, wyjął rewolwer i strzelił kilka razy do pastucha. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Kilina aresztowano.

Tragiczne zastrzelenie oficera przez wartownika.

Mińsk Mazowiecki. Donoszą o tragicznym wypadku, który się zdarzył w Mińsku Mazowieckim, gdzie wartownik 7 pułku ufanów Sikorski, zranił śmiertelnie por. Henryka Zandbanga, który jako oficer inspekcyjny obchodził w nocy posterunki, celem sprawdzenia czujności wartowników.

Tragicznie zmarły oficer spadł przed kilkoma miesiącami z konia, doznając obrażeń, które spowodowały częściowe przytępienie słuchu. Okoliczność ta była zapewne przyczyną, że nie usłyszał on wezwania wartownika, który, słysząc szemry, zwrócił się w kierunku, skąd go

dochodziły, a kiedy ujrzał w ciemnościach sylwetkę zbliżającego się mężczyzny, który nie stanął na jego wezwanie do zatrzymania się, wystrzelił w myśl instrukcyj wojskowych.

Strzał zaalarmował wartownię, a przybyli na alarm żołnierze znaleźli rannego w czoło por. Zandbanga, który mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zakończył życie. Dodać należy, że zmarły tragicznie oficer odbył niedawno wycieczkę nowym statkiem „Batory“ i dopiero onegdaj powrócił do pułku, nie przeczuwając tak rychłej śmierci.

Bunt w wojsku hiszpańskim.

MADRYT. Aresztowano kilku oficerów, należących do dwóch pułków kawalerii, stacjonowanych w Alcalá i Dehenares. Oficerów przewieziono do więzienia wojskowego w Guadalajara.

Minister wojny postanowił przenieść oba pułki kawalerii do Valencji i Salamanki. Pułkownik i oficerowie wymienionych pułków odmówili wydania koniecznych rozkazów. To było przyczyną aresztowań.

Komunikaty I. R. P.

Przełożenie Zebrania Rady T. R. P.

Z powodów od nas niezależnych przekłada się Zebranie rady Towarzystwa Rolniczego Powiatowego zwołane na podstawie § 20 statutu T. R. P. i § 2 i 3 Regulaminu Rady T. R. P. z 27. maja 1936 r. na **środe dnia 3. czerwca 1936 r. na godz. 11-tą.**

Zebranie Rady T. R. P. odbędzie się w Nowemiście na sali Hotelu Centralnego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z działalności T.R.P., 3. Uchwalenie budżetu na rok 1936/37., 4. Wybór 2 członków Zarządu w myśl § 20 statutu T. R. P., 5. Wnioski wniesione zgodnie z § 19 statutu T. R. P., 6. Wolne wnioski, 7. Zakończenie.

Bezpośrednio przed zebraniem Rady T. R. P. odbędzie się o godz. 10-tej zebranie Zarządu T. R. P., zaś o godz. 10.30 zebranie prezesów Kółek Rolniczych na malej sali Hotelu Centralnego z porządkiem obrad jak następuje:

1. Zagajenie, 2. Propozycja na członków Zarządu T. R. P., 3. Zakończenie.

W powyższych posiedzeniach winni wziąć udział wszyscy uprawnieni a mianowicie:

- a) członkowie Zarządu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, b) prezesi wszystkich Kółek Rolniczych, należących do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. O ile prezes jest członkiem Zarządu T. R. P., wówczas zastąpić go może wiceprezes Kółka, c) delegaci, wybrani przez Walne Zebranie Kółek Rolniczych w myśl § 18, d) przewodniczący komisji, istniejących przy T. R. P., e) 2 członków Wydziału Powiatowego, z których przynajmniej jeden winien być rolnikiem, f) dyrektor Szkoły Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej, w której rejonie położony jest powiat, g) przedstawiciele członków nadzwyczajnych T. R. P., których zakres działania obejmuje teren T.R.P. z prawem jednego głosu dla każdego z nich.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe na pow. lubawski w Nowemiście.

Nr. 26 Nabyćie podręcznika pracy Kółka Rolniczego.

Komunikujemy Kółkom Rolniczym w powiecie, że nakładem Książnicy dla rolników C.T.O. i K.R. ukazał się „Podręcznik pracy kółka rolniczego“ w opracowaniu K. Durjasza i P. Sobolewskiego pod kierownictwem c. Wydziału Organizacyjnego C.T.O. i K.R.

Podręcznik omawia historję K.R., informuje o ich znaczeniu w zakładaniu oraz o prowadzeniu pracy kółkowej w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W podręczniku ten winni się zaopatrzyć wszyscy prezesi Kółek Roln. w powiecie.

Cena jego 1,50 zł. za 1 egzemplarz. Zamówienia kierować przez T.R.P.

T. R. P.

Ruch Towarzystw.

Zebranie prezesów kół producentów trzody chlewnej okręgu lubawskiego.

Zarząd Sekcji Powiatowej Kół Producentów Trzody Chlewnej przy T. R. P. zwołuje na poniedziałek dnia 25 maja 1936 r. na godz. 11.00 przed południem do Lubawy do lokalu p. Piotrowicza (ul. Zamkowa).

Zebranie prezesów Kół Producentów Trzody Chlewnej.

Na porządku obrad pomiędzy innymi sprawa regulaminu Kół Producentów Trzody Chlewnej.

Przybycie wszystkich pp. Prezesów Kół Producentów Trzody Chlewnej jest zatem konieczne.

Za Zarząd Sekcji Kół Prod. Trz. Chl.

(-) Baczewski.

<p>1</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacaj.</p> <p>jeden</p> <p>gr</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Głos Lubawski</p> <p>Poczta Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Dzień wpłaty</p>	<p>2</p> <p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>złote słowami:</p> <p>jeden</p> <p>gr</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Głos Lubawski</p> <p>Poczta Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty</p> <p>Podpis przyjmującego</p> <p>stempel okręgu</p>	<p>3</p> <p>Dowód nadesłania przekazu rozrachunkowego</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Głos Lubawski</p> <p>Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty</p> <p>podpis przyjmując.</p>
---	---	--

Konie potratowały przechodniów.

Bydgoszcz. Na ulicy Kujawskiej poniosły konie, zaprzężone do wozu mleczarskiego majątności Byszewo.

Konie wpadły na 16-letniego Edmunda Drożdżyńskiego i przewróciły go przyczem chłopiec uległ zmiążdżeniu nosa i rozcięciu czoła. Rozbiegane konie pobiegły dalej przez Zbożowy Rynek na ul. Wały Jagiellońskie, zawadzając o liczne wozy.

35-letnia Rozalja Pawłowska oraz jej 4-letnia córka odniosły obrażenia.

Woznica Strzyżewski spadł pod wóz, został przejechały. Uległ złamaniu kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego.

Mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Numer akt: Km. 311/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I. Julian Szukalski mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26. maja 1936 r. o godz. 10-tej w maj. Rakowice, pow. Lubawski odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do Dr. Bolesława Ponieckiego zam. w maj. Rakowice składających się z urządzenia pokoju męskiego w stylu gdańskim, urządzenia salonu w stylu Ludwika XV, urządzeń innych pokoi oraz różnych mebli i przedmiotów, których wartość szacunkowa ustalona zostanie przez biegłego przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 13 maja 1936 r.

(—) Szukalski, Komornik

Sprzedam dobrze utrzymany mocny

ROWER
dziecinny damski
względnie wymienię
lub kupię dobry
rower damski.

L. Skwarski,

Nowemiasto ul. Kościelna

Do lokalu Kom. Powiatowej P. Państw. w Nowemimieście (ul. Szkolna)

przybłąkał się
duży pies podwórzowy
maści graniastej (szare i
białe łaty) rozcięte ucho,
krótka ogon ułożony.

Właściciel psa zechce przy-
być po odbiór swej własności
(bez odszkodowania) do
mieszkania p. KOMISARZA
GRUSZCZYŃSKIEGO,
ulica Szkolna.

Nieruchomość

w Lubawie Grunwaldzka 4.
dwa składy

sprzedamy na korzystnych warunkach: do
prejęcia długoterminowa pożyczka Banku
Gospodarstwa Krajowego ca. zł 9.000.
Informacji udziela

Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akcyjna
Toruń, Szeroka 14, tel. 1654 i 1649.

Ostrzeżenie.

Zarząd Miejski m. Nowemimieścia donosi
nam, z prośbą o zakomunikowanie zainteresowa-
nym, iż na terenie dzielnicy miejskiej przy ul.
Łąkowskiej wyłożono

trutkę (truciznę) na ptactwo

Wobec licznych szkód, których dokonywa-
ły kury w trawnikach i kwietnikach dzielnicy,
poczynienie takiego zabiegu okazało się koniecz-
nym. Na powyższe zwraca się uwagę właścicieli
drobiu, mieszkających w sąsiedztwie dzie-
lnicy miejskiej.

Sztyletem w serce sędziego.**Skrytobójczy mord w Stanisławowie.**

W sobotę w nocy dokonano w Stanisławo-
wie skrytobójczego morderstwa, które wstrząs-
nęło do głębi całym miastem.

Sędzia okręgowy Czesław Hofmokl wracał
do domu o późnej porze. W chwili, gdy przechod-
ził alają parku, jakiś mężczyzna przyskoczył
doń i z nienacka zadał mu silny cios nożem w
pierś. Noż przebił płuca, a następnie serce.

W jakiś czas potem przejeżdżający tamtędy
rowerzysta zauważył zamordowanego i zaalarmo-
wał policję.

Wezwano natychmiast lekarzy ze szpitala
Powszechnego. Stwierdzili oni śmierć.

Na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele
władz sądowno-prokuratorskich i bezpieczeństwa.
W mieście dokonano szeregu aresztowań wśród
złodziei i rzeźmieszków.

S. p. Czesław Hofmokl, który w styczniu
bież. roku został mianowany sędzią okręgowym,
a przedtem piastował urząd sędziego śledczego,
liczył lat 40. Pozostawił żonę i dziecko. Zmarły
brał czynny udział na jednym z kierowniczych
stanowisk, w akcji, prowadzonej przez Polską
Organizację Wojskową w czasie wyswabiania
się Stanisławowa z rąk ukraińskich.

PROGRAM RADJOWY.**Warszawa — sobota 23. V.**

6.30—8.30 Aud. porann. 12.03 Dzień. pol. 12.15 Kącik
dla młodzieży wiejskiej 12.25 Koncert 13.10 Chw. gospod.
domow. 14.30 Utwory wioloncz. (płyty) 15.00 Strzelec —
indywidualista - obrazek psychologiczny 15.15 Masz handel
morski 15.20 Przgl. giełd. 15.30 Ork. Mandolin. Zw. Druka-
rzy. 16.00 Lekcja języka franc. 16.15 Konik polny i mrówki
słuchowisko dla dzieci. młodsz. 16.45 Cała Polska śpiewa
17.00 Tran. Naboż. Majow. z kaplicy Matki Boskiej Często-
chowskiej na Jasnej Górze 18.00 „Mówimy o prowincji“
18.10 Koncert solistów 18.50 Przegląd wydawnictw 19.00
Zycie kult. i art. stolicy. 19.05 Progr. na jutro 19.15 Kone.
reklamowy 19.40 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna 20.00
Muzyka lekka 20.45 Dzienn. wiecz. oraz Obrazek z Polski
współcz. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą 21.30 Wesola
Syrena 22.00 Koncert 23.00 Wiadom. meteorol. 23.05 Od
walca do rumbi - płyty.

Warszawa — niedziela 24. V.

9.00—10.10 Aud. poran. 10.10 Trans. z Jasnej Góry
w Częstochowie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek
muzyczny. W przerwie o g. 13.00 Słuchowisko p.t. Nagro-
da literacka 14.00 „Władcy“ - obrazek psychologiczny.
14.20 Muzyka 14.30 Wiosna na Mazowszu. 15.00 Godzina
rolnika. 15.45 „Ku rozsadze rolników“ - gawęda. 16.00
„Dzieci Matkom“ 16.30 Kone. rekl. 17.05 Progr. na j. 17.15
Słuchowisko p.t. Nikotyna. 18.00 Podwieczorek przy mi-
krofonie - trans. z hotelu „Bristol“ 20.00 Muzyka z płyt.
20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazek z Polski współcz.
21.00 Wesola fala p.t. Gaudeamus igitur. 21.30 Podróżuj-
my - feljton 22.05 Tr. fragmentu meczu piłkarskiego (z
Krakowa) 22.05 Koncert wieczorny 23.00 Wiadom. meteor
23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa — poniedziałek 25. V.

6.30—8.30 Aud. poranna 8.30 Ciągnięcie główn. wy-
granej w wysokości 1 milj. zł. 12.03 Dzienn. połud. 12.15
Wiadom. rolnicze 12.25 Muzyka salon. 13.10 Chw. gospod.
domow. 15.15 Wiad. o eksp. polskim 15.20 Przgl. giełd.
15.30 Muzyka z płyt. 16.15 Lekcja języka niem. 16.30 Re-
cital wioloncz. - z Torunia. 17.00 Pogadanka 17.15 Minuta
poezji 17.22 Muzyka lekka 17.50 Pogadanka - z Poznania.
18.00 Utwory fortep. 18.30 Wiersze dla dzieci 18.45 Zycie
kult. i artyst. stolicy 18.55 Progr. na jutro 19.05 Koncert
reklamowy 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. akt. 20.00
Aud. Strzelecka 20.30 Koncert 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55
Obrazek z Polski współczes. 21.00 Muzyka operetk. 21.30
Wieczór literacki 23.00 Wiadom. meteor.

Toruń — sobota 23. V.

7.30 Progr. na dzisiaj i parę informacji 13.10 Muzy-
ka lekka (płyty) 14.30 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty)
15.20 Przgl. giełd. i kom. żeglarski 18.50 Obrona Torunia
przed austryjaczami - pogadanka 19.00 Zycie kult., artyst.
i naukowe na Pom. 19.05 Program na jutro 19.15 Koncert
reklamowy. 19.40 Wiad. sport. z Pom. 23.05 Tańce - płyty.

Toruń — niedziela 24. V.

9.15 Muzyka pogodna (płyty) 10.00 Progr. na dzisiaj
12.03 Przgl. wydawnictw 15.25 Potrzeba niszczenia chwast-
ów - pogad. roln. 15.35 Orkiestra dęta - płyty 16.00
Dzieci Matkom - aud. z okazji Dnia Matki ze wszystkich
Rozgłośni P. R. 16.30 Utwory skrzypc. (płyty) 16.50 Kone.
reklamowy 17.05 Progr. na jutro 21.45 Wiadom. sportowe
23.05 Tańce i Piosenki (płyty).

Toruń — poniedziałek 25. V.

7.30 Progr. na dzisiaj i parę informacji 12.15 Płyty
15.20 Przgl. giełd. i komun. żeglarski 15.30 Utwory Fr.
Chopina (płyty) 16.30 Recital wiolonczelowy Tadeusza Ko-
walskiego 18.30 Rozmowa ze słuchacz. 18.45 Marsze pol-
skie (płyty) 18.50 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gospod. z Pom.
19.10 Progr. na jutro 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiad
sport. z Pom. 23.05 Tańce i piosenki (płyty).

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 20. V. 1936. Za 100 kg. płacono	
Żyto	15.75 — 16.00
Pszonica	22.00 — 23.00
Jęczmień browarowy	15.25 — 15.50
Jęczmień jednolity	15.50 — 16.00
Owies	14.75 — 15.25
Otręby żytnie	12.00 — 12.50
Otręby pszenne (grube)	12.00 — 12.50
Otręby (średnie)	00.00 — 00.00
Gorzycza	00.00 — 00.00
Groch Viktorja.	23.00 — 25.00
Groch Folgera	19.00 — 21.00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.

ZAPROSZENIA

ŚLUBNE

wykonuje

solidnie i terminowo

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

UWAGA!

Wapna
Cement
Dźwigary
Trzcina
Gips
Gwoździe
lemiesz, odkładnie,
korpusty, płozy, pługi,
brony, kultywatory

oraz wszelkie inne
artykuły budowlane
i rolnicze
poleca

z nowych przesyłek
po najniższych cenach

N. Ewertowski

Tel. 66 Tel. 66

handel żelaza, maszyn
rolniczych, artykułów
budowlanych
i sprzętów domowych

Samochód
ciężarowy
marki „Ford“

2-tonnowy na podwójn.
kołach z nowym
ugumieniem, nową
platformą i szoferką
w dobrym stanie

sprzedam za 2.200 zł.

Józef Popielski
Nowemiasto n. Drw.
ul. Wierzbowa 2

Potrzebny
od 1-go czerwca
pasterz
z dwoma zaciągami
w tem
chłopak do świń.
Majątek
Nawra - Pręgowizna

Zakład artystycznej fotografii

F. LUBOWIECKI

Nowemiasto n. Drw.
ul. Kościelna 2.

Filja Lubawa
ul. Gdańska 11.

poleca się

do wykonywania
zdjęć fotograficznych

— o każdej porze dnia, w Zakładzie —
i poza zakładem.

Katechizmy

na diecezję chełmińską

stałe na składzie w Księgarni

B. Miłoszewskiego, Nowemiasto, n. Drwęca

Tytuł czasopisma: Głos Lubawski	1	2	3
	Okres prenumeraty:	Nr. listy rozrachunkowej 1.	Nr. listy rozrachunk. 1.
Adres odbiorcy czasopisma:	wpisał		
	sprawił		
			dzień nadesłania
	Uwaga	Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.	
			podpis sprawdzającego

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę szóstą po Wielkiejnocy.

zapisana u św. Jana rozdz. 15, w. 26
i rozdz. 16 w. 1—4.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, — On duch prawdy, który od Ojca pochodzi, — On o Mnie świadczyć będzie. Wy także świadczyć będziecie, gdyż jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie zrażali. Wykluczą was z bóżnic; przyjdzie nawet godzina, że każdy kto was zabije, mniemać będzie, że Bogu składa ofiarę. To zaś uczynią wam, bo nie poznali Ojca, ani Mnie. Ja jednak to wam powiedziałem, abyście, gdy nastanie ich godzina, przypomnieli sobie, że o tem wam mówiłem. Tego zaś nie mówiłem wam od początku, gdyż wśród was przebywałem.

Nauka.

Dlaczego Pan Jezus nazywa Ducha Św., dając światło rozumowi, a woli moc do pełnienia dobrego, osładza rzeczywistość trud człowieka i czyni mu miłym życie chrześcijańskie. Przecież bez wątpienia walki z przeciwnościami i pokusami z reguły nie są przyjemne i domagają się od człowieka często wielkiego wysiłku. Można by wtedy uprzykrzyć sobie pełnienie chrześcijańskich obowiązków. Zapobiega temu Duch św.; „Nie smuć się, — mówi do duszy, zachowaj pogodę i wesołość ducha. Nie lękaj się! Zwycięzys zło! Jakie to słodkie będzie zwycięstwo! A jaka nagroda za walkę! Czas trudu krótki, a życie w chwale niebieskiej wieczne!“ O, jakaż w tem pociecha dla cierpiących i walczących!

To też tą pociechą podtrzymywani na siłach Święci Pańscy, Apostołowie, Męczennicy, od tych, co tracili życie w kłach dzikich zwierząt na rzymskich arenach aż do arcybiskupa Ciepłaka i księdza Budkiewicza w Moskwie, umieli ze spokojem, co więcej z radością, spoglądać śmiało na niebezpieczeństwo w oczy i nie cofali się przed świadectwem krwi dla Pana Jezusa.

O tem właśnie świadectwie mówi Chrystus Pan do Apostołów: Wy świadectwo o mnie dawać będziecie. Świadczyli o Chrystusie nie tylko tem, że po Zielonych Świętach rozeszli się na wszystkie strony świata i głosili naukę o Bóstwie Pana Jezusa i dokonaniem przez Niego odkupieniu, i nie tylko tem, że cudami i rozlicznymi znakami stwierdzali posłannictwo swoje i boskość nauki, którą opowiadali, ale przede wszystkim tem, że dla wiary znosili wszelakie męki, a nawet przypieczętowali swoje świadectwo własną krwią serdeczną.

I na nas ciąży obowiązek dawania Chrystusowi świadectwa mężnym wyznawaniem wiary. „Wszelki, który Mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach“ (Mat. 10, 33). Dajmy Mu świadectwo przez odczucie wszelkich fałszywych nauk, które się zewsząd cisną do nas. Świadectwem naszej wiary niech będzie z naszej strony mężna obrona Sakramentu Małżeństwa, z którego chcą zedrzyć urok sakramentalny, zamieniając je w najpospolitszy kontrakt jak przy kupie lub sprzedaży. W nagrodę za to Duch Święty stanie się istotnie naszym Pocieszycielem w trudach życia i walkach godziny śmierci.

Wszchemogący, wiekusty Boże! Daj, abyśmy mieli oddaną Tobie wolę i szczerem sercem Majestatowi Twemu służyli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

O ostateczne uregulowanie zagadnienia spółdzielczego na Pomorzu.

Na skutek kryzysu szereg spółdzielni rolniczo-handlowych popadło w trudności finansowe i znajduje się obecnie w stanie upadłości i likwidacji. Na skutek tego wielkie niebezpieczeństwo grozi tak zwykłemu członkowi b. spółdzielni z tytułu udzielonych za zobowiązania spółdzielni gwarancji finansowych.

Jak wiadomo, skutkiem starań organizacyj rolniczych została wydana ustawa o postępowaniu układowem spółdzielni roln.-handl., a obecnie opracowywane jest rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Ostatnio w dniu 11 bm. odbyła się w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem w Toruniu pod przewodnictwem p. wiceprezesa Rząsy konferencja, poświęcona omówieniu projektu rozporządzenia i poczynienia poprawek koniecznych z punktu widzenia Pomorza. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Banku Rolnego, Izby Rolniczej, spółdzielczości oraz Polskiego Związku Zachodniego. Projektowane przez konferencję poprawki zostały bezzwłocznie podane do wiadomości właściwym Ministerstwom.

Konfiskata przemytu w miesiącu kwietniu na Śląsku.

KATOWICE. Jak wynika ze statystyki, przeprowadzonej przez Śląską Staż Graniczną w miesiącu kwietniu r. b. skonfiskowano przemyt ogólnej wartości 100.000 zł. Był to przeważnie: tytoń, drożdże i cytryny. Za uprawianie przemytu przytrzymano 1300 osób. Zwrot należności celnych wynosi około 123.000 zł.

Zwojówki i krobniki w sadach.

Już na dobre obudziły się zwojówki i krobniki i zaczynają szerzyć zniszczenie w sadach. Zwojówki są to małe gąsieniczki, zielonego lub brunatnego koloru, które zwijają silnie listki na wierzchołkach pędów. Krobniki są to gąsieniczki, umieszczone w budowanych przez siebie pochewkach.

Obecnie szkody powodowane przez nie są to wygryzienia w młodych nabrzmiałych i rozwijających się pączkach. Tymczasem są to uszkodzenia nieznaczne, powodujące zażółknięcie części pączków, wkrótce jednak małe gąsieniczki zwojówek podrosną i będą zwijać i silnie sprzędzać liście lub też, jak to czynią zwykle hrobniki, wygryzać szypułki kwiatowe powodując zasychanie kwiatów.

Szkody wyrządzone przez zwojki i krobniki, zwiększają się do końca kwietnia i przez cały maj. W końcu maja zwykle gąsienice te zmieniają się w poczwarki i przestają nam już szkodzić.

Zwalczanie obu szkodników ma jednakowy przebieg:

1) Na przedwiośniu (w końcu lutego i w marcu) opryskujemy drzewa karbolineum sadowniczym dla zniszczenia zimujących przy pączkach gąsieniczek.

2) Wiosną, gdy gąsienice przebudzą się i zaczną żerować, opryskujemy rozwijające się pączki środkami silnie trującymi, np. zielenią paryską (100 gr. zieleni i 300 gr. wapna palonego na 100 litrów wody) lub arsenianem ołowiu (300 gr. arsenianu ołowiu na 100 litrów wody). W małych ogródkach na drzewach niskopiennych lub karłach można zastosować zbieranie odręczne gąsieniczek i niszczenie ich.

3) Drugie wiosenne pryskanie w razie silnego pojawu gąsieniczek należy zastosować przed samym kwitnieniem drzew, w stadium t. zw. różowego łąka, samymi trującymi środkami. Jeżeli stosujemy pryskania cieczą bordoską na jabłoni i grusze przeciw struposzowi, to należy do cieczy bordoskiej dodać zieleni paryskiej na 100 litrów cieczy 100 gr. zieleni, lub na 100 l. kalifornijskiej 300 gr. arsenianu ołowiu.

Jakie eksportujemy odmiany ziemniaków kwalifikowanych.

Jak dotychczas najczęściej są eksportowane ziemniaki Industria Modrowa, średnio późne, jadalne, o żółtym miąższu. Nie jest to jednak odmiana rakoodporna i dlatego w gospodarstwach, w których wprowadzono uprawę ziemniaków tylko rakoodpornych, będzie można zgłaszać do kwalifikowania także odmiany nierakoodporne tylko z przeznaczeniem ich do eksportu. Z powyższego względu w ostatnich latach coraz więcej poszukiwana jest zagranicą do importu odmiana żółtomięsna Ackersegen Böhm'a, odmiana późna, jadalna, mająca nad Industrią także i tę wyższość, że nie podlega tak jak ona chorobom wirusowym (mozaice). W miejsce Industrii zaczynają niektóre kraje kupować (np. Belgja) żółtomięsna i średnio wczesną, lecz nierakoodporną odmianę holenderską Goldersche Muyzen, zwaną także Bintje (Goldersche Mäusen), posiada ona oczka bardzo płytkie, wymaga gleby lepszej.

Odmiana Pepo Kamekego, średnio późna, odporna na raka ziemniaczanego, pastewna o

miąższu białym, rozpowszechnia się coraz więcej w kraju, bywa także eksportowaną, ostatnio specjalnie do Włoch i Portugalji, gdzie zmienia swoje własności i jest jadalną.

Z średnio późnych odmian pastewnych, rakoodpornych, o miąższu białym, była w kraju dość nabywana odmiana Jubel, a także była eksportowana.

Sredniowczesna, lecz nierakoodporna, odporna Alma ma miąższ biały jest bardzo smaczna i znajduje zbyt w krajach, w których wola jeść białomięsne ziemniaki.

Do dobrych jadalnych, o białym miąższu lecz o skórce w przeciw wstawieniu do poprzednio wymienionych — czerwonej, należy dość wczesny Waltunder, w kraju jest on jeszcze mało rozpowszechniony, zagranicą uznany za odmianę rakoodporną i znajduje łatwy zbyt w Szwajcarii nadaje się on szczególnie na gleby lżejsze. Natomiast odmiana Centofolia również o podobnej skórce i miąższu, lecz nierakoodporna, wymaga gleb lepszych; u nas mało jej uprawiają; jest pastewna, ale poszukiwano jej szczególnie na wywóz do Marokka. Wohltmann, odmiana późna, przemysłowa, mniej jadalna, nie rakoodporna, z wyglądu podobna do poprzedniej, rozpowszechniona w kraju, jest mało poszukiwaną do wywozu.

Skórkę niebieską i miąższ żółty ma nierakoodporna odmiana Odenwälder, Blaue, wymaga lepszej kultury jako jadalna, jest wywożona zagranicę.

Wczesną jadalną, o skórce białej, o miąższu żółtym, zarazem rakoodporną odmianą są ziemniaki Juli Paulsena. Wymagają gleby lepszej w kulturze, wrażliwe są na choroby wirusowe i dlatego podlegają dyskwalifikacji przy ich większym procencie. Do eksportu odmiana poszukiwana.

Średnio-późna, o białej skórce, o żółtym miąższu, rakoodporna odmiana Erdgold, P. S. G., chociaż jest w kraju już dość rozpowszechniona i w niektóre lata była eksportowaną, nie będzie w Polsce już od roku bieżącego kwalifikowaną.

Ze względów na początku wymienionych, nie poleca się do uprawy dla eksportu odmiany bardzo wczesnej Eearly-Rose, czyli Frühe Rosen, chociaż jest to odmiana jako taka ulubiona w kraju i możnaby wywozić ją także zagranicę, ma skórkę różową i miąższ biały, nie jest odporna na raka ziemniaczanego.

Dobrowolne wpłaty na poczet I. raty podatku gruntowego za r. 1936.

Ministerstwo Skarbu, mając na względzie jaknajdalej idące udostępnienie płatnikom (rolnikom) możliwości dobrowolnego uiszczenia I. raty podatku gruntowego za r. 1936 i innych należności, tudzież zachęcenie tych płatników do uskutecznienia dobrowolnych wpłat, — zarządziło utworzenie w miesiącu maju br. punktów poborowych we wszystkich większych ośrodkach każdego powiatu na terenie całego Pomorza.

W punktach tych specjalnie delegowani urzędnicy przyjmować będą w określonych zgóry terminach dobrowolne wpłaty z tytułu I raty podatku gruntowego za rok 1936, o ile odnośna rata wraz z dodatkiem samorządowym nie przekracza kwoty 200 zł oraz z tytułu in-

nych należności tak skarbowych, jak i oboych wierzycieli bez względu na wysokość kwoty. Przy dobrowolnych wpłatach z tytułu I raty podatku gruntowego za rok 1936 nie będą pobierane ani odsetki, ani też koszta za pobranie a przy wpłatach z tytułu innych należności nie będą pobierane już narosłe koszta egzekucji (za wyjątkiem kosztów upomnienia i poniesionych wydatków egzekucyjnych), tudzież koszta za pobranie.

Miejsca punktów poborowych, oraz terminy poboru podane zostaną we właściwym czasie do wiadomości publicznych w zarządach gminnych.

W dobrze zrozumiałym interesie własnym płatnicy winni jaknajliczniej korzystać z wprowadzonej w miesiącu maju b. r. instytucji dobrowolnych wpłat.

Polska zgłosi w Genewie żądanie o przyznanie nam kolonij.

Słuszność kolonialnych pretensyj Polski uznana przez prasę zagraniczną.

Organ Niemców czechosłowackich „Prager Tagblatt” zamieścił sensacyjny artykuł, uzasadniający słuszność polskich pretensyj do posiadania własnych kolonij. Przedewszystkiem — twierdzi autor artykułu — dowiodła Polska zdolności marynistycznych, rozbudowując swój główny port Gdynię w tempie, które zdziwiło cały świat. Rozwój floty handlowej i komunikacyjnej wykazuje niezmożoną wolę nowej Polski, aby zadokumentować przed światem, że udostępnienie dla niej Bałtyku miało gospodarczą i historyczną rację bytu.

Lecz nietylko program morski Polski odrodzonej, ale także drogi, zmierzające do celu, znajdują pełne uznanie autora. Podziwia energję i niezmierną pracę Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz sukcesy, któremi ta młoda stosunkowo organizacja może się poszczycić. Polska Liga Morska i Kolonialna uświadamia obywatelom znaczenie morza dla polityki gospodarczej, kształci fachowców, wychowuje kadry młodzieży, przeznaczone do pracy na morzu, stosuje najnowsze zdobycze wiedzy z zakresu polityki kolonialnej, zwłaszcza higieny i biologii.

Praca rządu i Ligi weszła już na tory praktyczne.

Z Liberją zawarł rząd polski układ, na mocy którego w stolicy Liberji założono „Syndykat polskich plantatorów”. Przy rządzie polskim urzęduje dwóch doradców dla spraw morskich, finansowy sanitarny. Okręt „Poznań” zajmuje się eksportem towarów polskich do Liberji i importem towarów kolonialnych do kraju.

W stanie Parana w Brazylii rozpoczęła Liga pracę organizacyjną, zapewniając emigrantom osiedla i zakupując 16.000 ha ziemi. Równocześnie rząd polski nabył tam ponad 100 000 ha. Dzięki ruchliwości i wytrwałej pracy Ligi, odbywają się w całym kraju odczyty, dowodzące uzasadnienia polskich żądań kolonialnych, któremu to zagadnieniu poświęca również całe szpalty polska prasa. Autor artykułu wyraża podziw dla konsekwentnych i energicznych poczynań gen. dywizji Orlicz-Dreszera, którego nazywa „jednym z najinteligentniejszych i najenergiczniejszych wojskowych”. Dzięki temu, że gen Orlicz-Dreszer stanął na czele polskiej

Ligi Morskiej i Kolonialnej, zyskała propaganda żądania własnych kolonij siłę przekonywującą i ogólne rozpowszechnienie a nawet podstawy prawne. Polska wychodzi z tego założenia, że posiadając znaczną część obszarów, okupowanych przed wojną przez Rzeszę niem. jest naturalnym sukcesorem Niemiec jako potęgi morskiej.

Jeszcze silniejsze uzasadnienie znajduje polski program kolonialny w stosunkach społecznych i demopolitycznych. Przed wojną była ludność polska skazana na tłumną emigrację za Ocean w poszukiwaniu za pracą. Zatomowanie emigracji do Ameryki i Australji, oraz spadek cen produktów różnych spowodowały katastrofalną pauperyzację wiejskiej ludności. Poza to coraz aktualniejszy i bardziej zaostrzający się problem żydowski w Polsce domaga się rozwiązania, któreby odpowiadało liberalnemu i wielkodusznemu duchowi polskiej polityki narodowościowej. Element drobnych, zubożałych kupców żydowskich znalazł by w kolonjach teren do pracy i zarobków. Polska pragnie widocznie uniknąć stosowania model używanych w stosunku do żydów przez Niemcy. Żydowski ruch terytorjalny, którego protektorem był niegdyś Zangwill, uważający emigrację do Palestyny tylko za częściowe rozwiązanie problemu, znajduje w Polsce coraz więcej zwolenników, oraz poparcie rządu angielskiego. — Należy się z tem liczyć, że zanim zostanie zrealizowany projekt laburzystów angielskich „pooling of colonies” (rozgrywka o kolonie), dyplomacja polska zgłosi w Genewie swe stanowcze żądanie przyznania jej kolonij, gdy polska chce i ma prawo być państwem kolonialnem.

Z bohaterskich dziejów św. Joanny d'Arc.

Dnia 31 maja b. r. upływa 505 lat od dnia, w którym spalono na stosie św. Joannę d'Arc, bohaterkę Francji, znaną i czczoną pod nazwą Dziewicy Orleańskiej.

Niezwykłe są dzieje Joanny d'Arc. Kiedy Francja broni się przed najazdem Anglików resztkami sił, młoda pasterka z okolic Szampanji, doznając cudownych objawień, uważa się za posłaną od Boga, aby odeprzeć najazd angielski, ocalić swój kraj i osadzić na tronie prawowitego króla. Spieszy więc do Chinon, do francuskiego następcy tronu, wzywając go do oporu i wytrwania.

Joanna d'Arc, pokonawszy nieufność dworzan, i zdobywszy wiarę ludu w swoje posłannictwo, staje na czele kilkudziesięczonego wojska i przebija się przez oddziały angielskie, oblegające Orlean, przewożąc do tego miasta zapasy żywności, których, tam było brak, albowiem Anglicy usiłowali zdobyć je głodem. Z tą chwilą 7-miesięczne oblężenie Orleanu przez Anglików, kończy się ich klęską.

Następnie opuszcza Joanna Orlean, udając się do Blois, a potem do Tours, gdzie na jej spotkanie przybywa król. Reszta kampanji jest już tylko jednym tryumfem Dziewicy Orleańskiej. W ciągu tygodnia obsadzona przez Anglików dolina Loiry jest wolna. W rezultacie tych zwycięstw Joanny, Karol VII w Reims wkłada z tryumfem koronę na swe skronie.

W dalszym biegu wypadków jednak, Joanna d'Arc zostaje przez Anglików uwięziona i ginie na stosie dn. 31 marca (według innych źródeł 20 a nawet 13 maja) 1431 roku. Ze śmiercią jej tryumf Anglii wydaje się zupełny, jednak pozory mylą, gdyż Anglicy po pewnym czasie ponoszą dalsze klęski i zostają wypędzeni z kraju.

Dziewicę Orleańską spalili na stosie Anglicy, osądziwszy ją poprzednio jako czarownicę i współniczkę piekła. Jednakowoż posadzenia o czary i spółkę z diabłem nie stanęły na drodze do uznania Joanny d'Arc bohaterką narodową Francji i do zaliczenia jej w poczet Świętych Pańskich.



Rozmaitości



Najzdoiniejsza pilotka — bez nóg.

Przed komisją egzaminacyjną dla lotników komunikacyjnych w Montrealu w Kanadzie, stanęła niedawno dwudziestokilkuletnia Betty Snell. Nie byłoby w tem nic dziwnego. Betty Snell nie jest pierwszą pilotką. Jest natomiast w najpełniejszym znaczeniu tego słowa pierwszą, która zdołała wolą swoją pokonać nieprzewycięzoną, zdawałoby się przeszkodę w wykonywaniu tak trudnego zawodu — niedowład nóg. Wskutek przebytej w trzecim roku życia choroby Heine Medina, Betty Snell straciła zupełnie władzę w nogach. Spowodu zupełnej atrofii mięśni nóg, nie może ani stać, ani chodzić.

Nauka pilotażu, odbywana w tych warunkach, stanowi wspaniały wyczyn woli. Koledzy pomagali jej przy wsiadaniu i wysiadaniu z samolotu. Bez pomocy tej nigdy Betty Snell nie będzie się mogła obyć. Nie zraża jej to jednak Młoda i zapewne najwytrwalsza adeptka latania w powietrzu marzy o otrzymaniu stanowiska pilotki na jednej z głównych amerykańskich linii lotniczych. Marzenie jej zostanie niewątpliwie spełnione, gdyż zdała egzamin celująco.

Pamiętny dzień w życiu Italji i Mussoliniego.

W szale entuzjazmu i radości, jaka zapanaowała w całym kraju po zdobyciu Abisynji i proklamowaniu Cesarstwa Rzymskiego — Italja nie zapomni też i rocznicy dn. 24 maja 1915 r., to jest chwili, w której w ostatniej wojnie państwo to wystąpiło do boju przeciwko Austrii i Niemcom. W wojnie tej odzyskały Włochy bowiem południowy Tyrol, Triest i Fiume, a tem samem zapoczątkowany został okres dzisiejszych Włoch, zakończony zdobyciem Abisynji i powstaniem cesarstwa.

Niewielu było wówczas propagatorów idei wojny, idei antygermańskiego odwetu. Dwóch przedewszystkiem ludzi wysunęło się w tym ruchu na czoło: Benito Mussolini i Enrico Corradini. Byli niemal odosobnieni w społeczeństwie, gdy odważyli się przemawiać za wojną. Hasłem ich było: niech żyje wojna za Triest i Trydent, za braci Dalmatyńców, za cywilizację łacińską, zagrożoną przez germanizm. Z garstki młodzieży akademickiej powstał wkrótce legion. Wszyscy opowiedzieli się przeciw germanofilskiej polityce rządu i parlamentu.

Kiedy po wojnie zaś deptać zaczęto słuszne prawa Italji na Adriatyku, kiedy wysmiewa-

no i poniżano sławę patriotów, wojska i wodzów narodu, a germanofilski rząd Nitti'ego przebrał już wszelką miarę — legjony Mussoliniego rzuciły po raz drugi iskrę uzdrawiającego pożaru. Garstka, a później tysiące „czarnych koszul“, ożywione świętym zapałem, mężne i nieustraszone wystąpiły do boju, ogniem i mieczem wypaliły gangrene, przywracając ojczyźnie rozkwit i dobrobyt, o którym marzyli ci, co walczyli i ginęli za włoską sprawę.

Benito Mussolini, duchowy wódz i twórca faszyzmu, dyktator dzisiejszej Wielkiej Italji z dumą wspominać może dzień 24 maja 1915 r. Po upływie 21 lat od tej pamiętnej chwili. Włochy są zjednoczone w granicach z ofianym trudem osiągniętych, zjednoczone w silnej woli utrzymania pracą i krwią uzyskanego Imperjum Rzymskiego.

Piaski Sahary grożą zagładą żywnym obszarom Afryki.

Z kolonij angielskich, położonych na pograniczu Sahary, nadeszły do ministerstwa kolonij alarmujące raporty o groźbie, jaką dla uprawnych obszarów stanowią lotne piaski Sahary. Podobne raporty otrzymało również francuskie ministerstwo kolonij. Rolnicy osiedleni w obszarach graniczących z Saharą, podkreślają, że Sahara pochłonie rokrocznie około 1000 metrów żyznej ziemi.

Angielskie ministerstwo kolonij zamierza wspólnie z ministerstwami innych państw, mających swe posiadłości w bezpośrednim sąsiedztwie Sahary, opracować plan przeciwdziałania dalszemu rozszerzaniu się piasków pustynnych przez częściowe nawodnienie i zalesienie okolic najbardziej zagrożonych.

Amerykane jada do Europy.

Ograniczony wskutek kryzysu ruch turystyczny z Ameryki do Europy, doznał w roku bieżącym nowego ożywienia. Jak wykazują zestawienia departamentu stanu w Waszyngtonie, w roku bieżącym wydano obywatelom amerykańskim 15.509 paszportów zagranicznych, z czego 85 proc. do krajów europejskich. W porównaniu z rokiem 1935 oznacza to wzrost o 22 proc. Jak podają amerykańskie towarzystwa okrętowe, w roku bieżącym wykupiono o 40 proc. więcej kabin luksusowych do Europy niż w roku ubiegłym. Większość turystów amerykańskich udaje się do Francji. Paryż wywiera na Jankesów wciąż jeszcze swój urok magiczny.

24 godziny bez życia.

Trzemeszno. O prawdziwym szczęściu w nieszczęściu mówić może córka rolnika Jadczaka 22-letnia Bronisława, zam. w Słowikowie pow. mogileńskiego.

W chwili, gdy nad całym powiatem rozpełtała się szalona burza, Jadczakówna znajdowała się w stodole, dojąc krowy. Nagle uderzył w stodołę piorun, rażąc niebezpiecznie młodą kobietę. Porażona Jadczakówna straciła momentalnie przytomność.

Mimo, że zdawało się, że porażona nie żyje zastosowano środki ratownicze i wreszcie po 24 godzinach zdołano ją ożycić a tem samem uratować jej życie.